

Tarnowskie „Gaudeamus igitur“

Studenci — słuchacze wieczorowych studiów AGH Wydziału Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej rozpoczęli naukę. Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się w auli Technikum Chemicznego. Przybyli goście — pracowników naukowych krakowskiej uczelni — dziekanów: mgr inż. W. PRZYBYŁOWSKIEGO, dr K. BISZTYGA, dyrektora Zakładów Azotowych inż. OPAŁKĘ, przedstawicieli tarnowskich zakładów pracy oraz studentów — powitał opiekun punktu mgr E. KATNY.

Wieczorowe studia AGH nie mają w Tarnowie — Świerczkowie zbyt długiej historii. Otwarte zostały w roku ubiegłym i dopiero za trzy lata pogratulujemy pierwszym absolwentom. W ubiegłym roku uczęszczało na zajęcia ponad 80 słuchaczy — pracowników naszych i tarnowskich zakładów pracy. Zajęcia odbywały się w dwóch grupach ze względu na późniejszą specjalizację.

Oceniając ten pierwszy rok, dziekan Wydziału Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej stwierdził, że wyniki nauczania były bardzo dobre. Pierwszego roku nie zaliczyło 20 procent studentów (a więc liczba dla tego rodzaju studiów i kierunku niewysoka).

Prawie wszyscy, którym się nie poszczęściło, uzyskali możliwość powtarzania jeszcze raz pierwszego roku. Wszyscy ci, którzy wytrwali — kontynuować będą naukę na II roku studiów.

Obecny I rok nie jest tak liczny jak ubiegły. Selekcja przy egzaminach wstępnych była ostrzejsza i zapewne poziom nauczania będzie jeszcze wyższy. W dalszym ciągu zajęcia prowadzone będą w dwóch specjalistycznych grupach.

Wykłady i ćwiczenia już trwają. Wypada nam więc życzyć wszystkim studentom — pracownikom jak najlepszych stopni w indeksach, a przede wszystkim wytrwałości w nauce.

(zł)

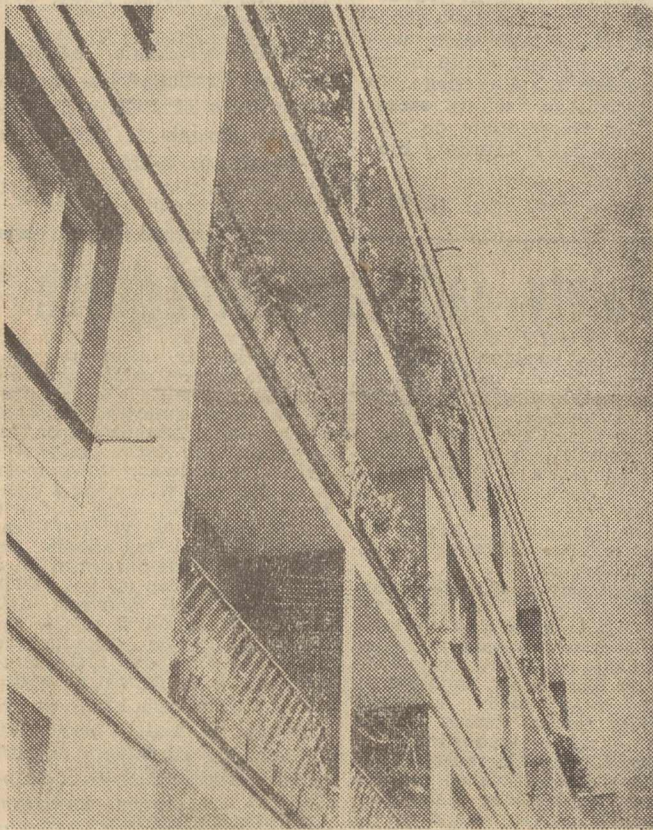
Z wędrowek po mieście

Najmłodsze „dzieci“ grodu

Prastaremu Tarnowowi przybywa ciągle nowych osiedli mieszkaniowych. Powstają nowoczesne dzielnice z siecią placówek handlowo — usługowych, własnymi obiektami socjalnymi, szkołami itp. Takim najmłodszym „dzieckiem“ prawie 700-letniego dziś grodu jest Osiedle Klikowskie.

Foremne bryły bloków przykuwają wzrok kolorowymi elewacjami. Na balkonach, w oknach pełno kwiatów, nad dachami las anten telewizyjnych. Wokół domów poacie zieleni,

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na balkonach, w oknach pełno kwiatów...

Fot. A. Czajka

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD: 6.000 egz.

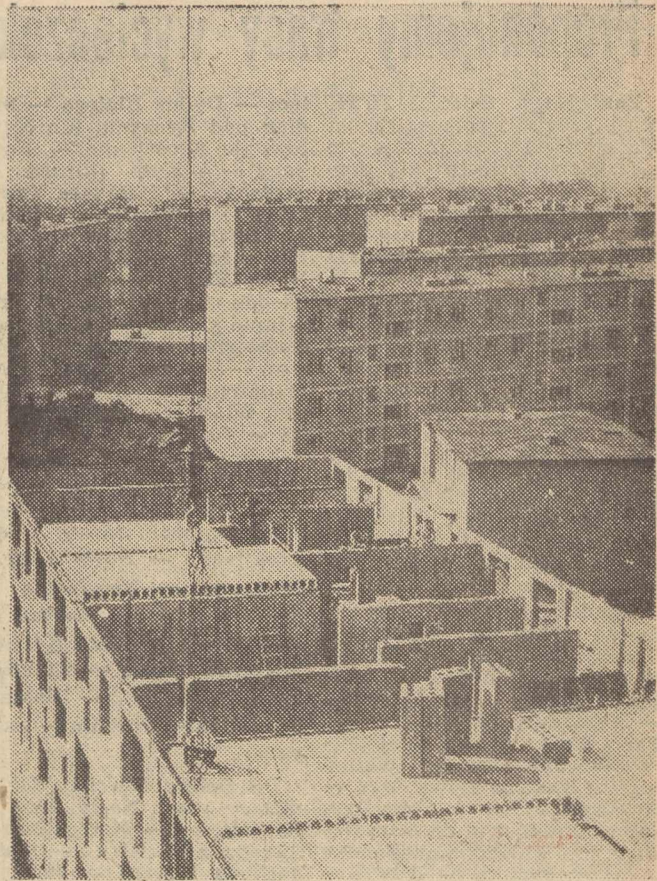
TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 38 (105)

TARNÓW 24 września 1966 r.

Cena 50 gr



Montaż z prefabrykatów 3 kondygnacji bloku nr 2 na osiedlu Strusina.

Fot. A. Czajka

Z życia partii

Takich spotkań więcej

W poniedziałek 12 bm. z inicjatywą Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie odbyło się w Nowej Hucie pierwsze spotkanie sekretarzy komitetów zakładowych naszego województwa. Głównym tematem spotkania było omówienie doświadczeń hutniczej organizacji partyjnej — największej liczebnie w naszym województwie liczącej blisko 6 tys. członków i kandydatów.

Otwarcia spotkania sekretarzy komitetów zakładowych województwa reprezentujących różne środowiska i organizacje przekraczające 400 członków, dokonał kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR tow. Zdzisław Kiliński. Następnie dyrektor naczelny HIL tow. Bohdan Kołomyjski omówił w swym wystąpieniu „rozwój Huty im. Lenina, jej zadania i wyniki ekonomiczne”. Natomiast I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR HIL tow. Tadeusz Wachowski wypowiedział się o „strukturze organizacji partyjnej, jej rozwoju oraz o formach pracy Kf PZPR z POP”. Po tych wystąpieniach posypały się różne pytania, na które otrzymaliśmy wyczerpujące odpowiedzi. Po omówieniu tych zagadnień, wymienianie doświadczeń, odbyliśmy 3-godzinny wędrowkę po kombinacie, zwiedzając m. in. także wydziały produkcyjne. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że hale produkcyjne wydziałów mimo zagrożenia zapyleniem, są utrzy-

(Ciąg dalszy na str. 3)

„TA“ rozmawiała z głównym inżynierem budownictwa

Pomyślne perspektywy inwestycji mieszkaniowych i kulturalno-sportowych

Intensywnej rozbudowie tarnowskiego kombinatu chemicznego towarzyszy szereg inwestycji z zakresu budownictwa mieszkaniowego, kulturalnego, socjalnego i sportowego. O bliższe zapoznanie naszych Czytelników z tym zagadnieniem zwróciliśmy się do głównego inżyniera budownictwa w ZA — mgr inż. Kazimierza DUBIELA.

— Proszę zbilansować tegoroczne wyniki w budownictwie przyzakładowym.

— Na plan pierwszy chciałbym wysunąć inwestycje budownictwa mieszkaniowego, których realizacja postępuje zgodnie z przyjętymi założeniami. Istnieją tylko obawy, że wznoszony obecnie przy ulicy Powstańców Warszawy blok „AB” może nie być wykonany w przewidywanym terminie. Lecz sądzimy, że wykonawca, tj. TPBO dołoży wszelkich sił, by nie zawieść nadziei ludzi oczekujących na mieszkania. Blok ten zamieszka 69 rodzin. W br. odda się dwa bloki — nr 6 i 7 — każ-

dy po 60 mieszkań. Obecnie kontynuuje się prace przy wznoszeniu bloku nr 2 na Osiedlu Strusina. W przyszłym roku wprowadzi się do niego 90 rodzin.

— To wszystko dotyczy samych mieszkań, a jak postępują prace przy budowie obiektów kulturalno — sportowych?

— Wreszcie przystąpiliśmy do wykopów pod fundamenty hali sportowej i krytej pływalni, których wykonawcą będzie SOWI ZA. Niestety, tegoroczny zakres robót nie zostanie wykonany ze względu na późne wejście na plac budowy. Obiekt ten pomieści basen o wymiarach 25x12,5 z 6 torami pływackimi i trampolinami, brodzik, boiska do koszykówki i siatkówki, trybuny na około 300 miejsc,

szatnie, pomieszczenia dla sekcji sportowych, natryski i część administracyjno — gospodarczą. Ten kombinat sportowy ma kosztować około 20 mln zł, jego zaś ukończenie planujemy na lata 1968—69. Będzie to pierwszy tego typu obiekt w Tarnowie. W przyszłości wokół hali powstanie zalew, mający spełniać rolę kąpieliska otwartego.

Zgodnie z planem przebiega budowa Domu Kultury, chociaż doprowadzenie obiektu do stanu surowego nie nastąpi tego roku. Były ostatnio trudności z materiałem na konstrukcje stalowe, lecz już je pokonaliśmy. Gorzej jest z postępowaniem przy wznoszeniu domu wypoczynkowego w Zakopanem. Bardzo trudno dojechać do porozumienia z Przedsiębiorstwem Budownictwa Ogólnego „Podhale” w Nowym Targu. Jego ośpałość budowlana doprowadziła do tego, że dopiero w połowie przyszłego roku dawno oczekiwany dom zostanie oddany do użytku.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Spojrzenie w przyszłość

W artykule pt. „Członek partii — na wskroś uczciwy człowiek” zdaniem wielu Czytelników, moich przyjaciół i kolegów zawierał myśl, której realizacja nigdy chyba nie nastąpi. W dyskusjach na ten temat przytaczano szereg argumentów, które miały podważyć końcowe stwierdzenia tegoż artykułu.

Czytelnicy pozwolą, że przytoczę je dosłownie: stwierdzenie — „to jest członek partii” będzie równoznaczne z oceną — „uczciwy, solidny człowiek, jemu można zaufać”. Każdy kto zastanowi się nad tym zdaniem — zrozumie, że przecież do tego celu dążymy od szeregu lat, że taki ma być człowiek w ustroju społecznym, który budujemy. Znajdują się oczywiście między nami ludzie „słabi”, a nawet „zli”, którzy usiłują, a czasem skutecznie burzą to, co na drodze do „wielkiego celu” potrafiłoby wypracować. Ich działalność rozwija się pod naszym bokiem. Często pobłażliwie spoglądamy na pijaka, awanturnika, złodzieja czy humelanta, stosując się do zasady „nie rusz mnie, ja ciebie zostawię w spokoju”.

Pomyśl Czytelniku ileż to razy mogłeś przeszkodzić dzieciom w łamaniu drzewek i krzewów, wyrzucaniu koszy na śmieci, ileż to razy mogłeś własną kategorią interwencją oszczędzić przykrości kobietom, starszym ludziom napastowanym przez rozbrykanych wyrostków, ile razy mogłeś wyrzucić z restauracji młodych chłopców, siedzących za parą brat z trochę starszymi „ważnymi”, bo pijanymi młodzieńcami.

Czy twój przykład dla własnych dzieci był zawsze pozytywny, czy potrafiłś ostrzec ich przed wpływem i przykładem zdemoralizowanych jednostek, czy znajdujesz dostatecznie dużo czasu, by poznać własne dziecko, jego zainteresowania i potrzeby?

Musimy pamiętać, że w życiu człowieka nigdy nie ma pustki, jeśli coś się zabiera, jeśli czegoś się zabrania to należy zaproponować, czy dać coś innego. Starajmy się wszyscy, by to „coś” było wartościowe w sensie wychowawczym, by przyspieszyło kształtowanie człowieka o jakim marzymy. Marzenia te są realne i sformułowane w poprzednim artykule jest osiągalne w naszych warunkach społecznych.

Postawiłem tych kilka pytań dlatego, że w dyskusji kilkakrotnie wypominano „jak może być lepiej, jeśli następuje ciągły wzrost przestępczości młodzieży, tych którzy mają przyjść po nas, którzy mają być ludźmi, o jakich marzysz?”

Pytanie bardzo istotne i głębokie w treści, odpowie na nie życie. Wiem jednak, że całej winy nie można złożyć na młodzież, jestem prawie pewien, że prawda leży gdzieś pośrodku. Sami przecież znamy fakty rozpijanania młodzieży, tłumienia ich słuszych inicjatyw, brak osobistego zaangażowania się członków partii w wychowanie młodego człowieka, pracownika zakładu i tak dalej i tym podobne.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Jedna z wielbicielek „Tarnowskich Azotów,”



Proponujemy trasy wycieczek

Zakładowy Oddział PTTK chcąc przyjąć z pomocą radom oddziałowym organizującym niedzielne wycieczki dla pracowników naszego przedsiębiorstwa, przekazał im opracowane przez siebie opisy niektórych jednodniowych tras turystycznych. Zawarte w nich dokładne informacje o przebiegu tras, najpiękniejszych zakątkach, które warto zobaczyć, cennych zabytkach historycznych znajdujących się w danym regionie, powinny ułatwić organizatorom wycieczek dokonanie wyboru trasy i przyczynić się do zapewnienia uczestnikom świątecznego weekendu, dobrego wypoczynku, a także umożliwienia poznania ojczystego kraju.

Wybierając się w Pieniny, można dojechać z Tarnowa do Szczawnicy trasami: Nowy Sącz — Krośnice — (pieszo) przeł. Szopka — Trzy Korony — Zamkowa Góra — Sokola Perć, Stary Sącz — Szczawnica — Jaworki — (pieszo) wąwóz Homole, Nowy Sącz — Krośnice — Czorsztyn, spływ Dunajcem do Szczawnicy lub (pieszo). Krośnice — przeł. Szopka — Trzy Korony — Sromowce Niżnie — spływ Dunajcem ze Sromowca do Szczawnicy. Powrót ze Szczawnicy do Tarnowa przez Nowy Sącz.

Do dolin pod Giewontem trasa wiedzie przez: Nowy Sącz — Krośnice — Nowy Targ — Zakopane (pieszo) — Dolina Strążyska — Wodospad Siklawa — Czerwona Prze-

łęcz — Dolina Białego — Stadion pod Krokwią, lub Nowy Sącz — Krośnice — Nowy Targ — Czarny Dunajec — Jablonka — Zubrzyca Góra. Do Morskiego Oka i Doliny 5 Stawów jedziemy przez Nowy Sącz — Krośnice — Nowy Targ — Poronin — Głodówkę — Włosienicę, a następnie pieszo: Morskie Oko — Świsłówka — Dolina 5 Stawów — Dolina Roztoki — Wodogrzmoty Mickiewicza (pieszo) Włosienica — Morskie Oko — Czarny Staw.

Najdłuższym miejscem w Tatrach jest rezerwat przyrody — Wantule. Trasy do niego biegną przez Nowy Sącz, Krośnice — Nowy Targ — Zakopane — Nędziówka — (pieszo) Przystop Miętusi — Wantule — Dolina Kościeliska, Nowy Sącz — Krośnice — Nowy Targ — Białka — Bukowina — Poronin — Zakopane.

Do Doliny Kościeliskiej jedziemy przez Nowy Sącz — Krośnice — Nowy Targ — Zakopane — Kiry — (pieszo) Jaskinia Mroźna — Hala Piłsana — Wawóz Kraków — Kiry, Nowy Sącz — Krośnice — Czorsztyn — Niedzica — Dębno — Nowy Targ. Powrót do Tarnowa przez Myślenice — Gdów.

Opisy dalszych tras turystycznych są w stadium opracowywania. Równocześnie chcemy poinformować, że Zakładowy Oddział PTTK dysponuje kilkoma przewodnikami, którzy chętnie poprowadzą wycieczki na różnych trasach.

(r)

Z wędrowek po mieście

Najmłodsze „dzieci” grodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

a nawet dorodne kwiaty. Wszędzie rozbawione gromadki dzieci. Obecnie nie mają się jeszcze gdzie bawić. Trwa nadal porządkowanie Osiedla. Kładzie się nowe chodniki, obszary twardej teraz ziemi zarosną na wiosnę trawą. Powstaną place zabaw dla maluchów.

Osiedle Klikowskie zamieszkuje ponad 6 tys. ludzi. Swe bloki wybudowały tu MRN, Zakłady Mechaniczne, Zakład Energetyczny, Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa i PSM — „Jaskółka” przy ZA. Budownictwo mieszkaniowe na osiedlu zostało

już zakończone. Główny nacisk kładzie się będzie na porządkowanie jego terenu.

W ostatnim czasie wybudowano tu nader potrzebne obiekty. Pracuje już nowoczesne przedszkole na 200 miejsc. Świeżością tynków pachną jeszcze ściany nowo wzniesionego 2-kondygnacyjnego gmachu szkoły podstawowej. Trwają wokół niego ostatnie prace porządkowe. Szkołą zawładnie 1,5-tyśiętna rzesza dzieci tej części miasta.

Nie zapomniano również o placówkach handlowo-usługowych. Dotąd po każdym drobiazgu mieszkańcy osiedla musieli wędrować do

śródmieścia. Skończyły się już te kłopoty. Wzniesiono prawdziwy kombinat usługowo-handlowy. Swe lokum znalazły tu: „Dom Mody”, sklep mięsny, punkty: napraw radiowo-telewizyjnych, „Eldom”, szewski oraz salon fryzjerski. Otwarto w nim także bar — kawiarnię „Śnieżka”. Lokal dysponuje 80 miejscami konsumpcyjnymi w dwóch salach. Nowoczesny sprzęt gastronomiczny oraz dobrze wyposażona kuchnia umożliwią przyrządzanie potraw dla 10 tys. osób. Druga część „Śnieżki” spełnia rolę kawiarni. Ten gustownie urządzone lokal, dysponujący smacznymi posiłkami zyskał sobie już niemało amatorów. W oddanym pawilonie czekają do uruchomienia: apteka, sklep piekarniczy, wazrywno-owocowy, „Uniwersalny sam” MHD, punkt pralniczy. W przyszłym roku przystąpi się w osiedlu do budowy miejskiego zlozka na 80 miejsc.

*

Jakkolwiek cieszy rosnące i piękniejące z każdym dniem Osiedle Klikowskie, to jednak smuci postawa niektórych jego mieszkańców. Wokół szeregu bloków brudno, dzieci beztropo hasają po trawnikach. Zdarzają się wypadki budzenia ścian na klatkach schodowych. Nie najlepiej wygląda poszanowanie norm współżycia społecznego. Te zagadnienia winny szczególnie włączyć sobie do serca osiedlowe komitety blokowe.

(Zyk)

Piękna inicjatywa

Działacze liczącego ponad 17 tys. członków Oddziału Powiatowego PCK w regionie tarnowskim, podczas ostatniego nadzwyczajnego posiedzenia uchwalili rezolucję protestującą przeciwko eskalacji brutalnej wojny w Wietnamie. W rezolucji czytamy m. in.: „Z całą stanowczością piętnujemy barbarzyństwo amerykańskich żołnierzy, mordujących młodych i dorosłych mieszkańców Wietnamu, bombardujących bezbronne wsie i miasta, niszczących plony, palących napalmem całe regiony bohatersko walczącego o swą wolność i niezawisłość kraju. Nauczani smutnym doświadczeniem września 1939 r. oraz lat hitlerowskiej okupacji, ze wszystkich sił domagamy się zakończenia wojny na Półwyspie Indochińskim, której żagiew zagraża światowemu pokojowi. Równocześnie ślemy wyrazy braterskiej solidarności z ludem Wietnamu i wyrażamy głęboką wiarę w to, że ostateczne zwycięstwo należeć będzie do tego dzielnego narodu”.

Warto również dodać, że kierownik Wydziału Zdrowia Opieki Społecznej MRN, a zarazem wiceprezes ZP PCK w Tarnowie dr L. Pękala wyraził gotowość oddania 250 ml. własnej krwi na rzecz ofiar wojny w Wietnamie, rzucając równocześnie apel do wszystkich tarnowskich krwiodawców o pójście w jego ślady. Jako pierwszy odpowiedział już Stefan Bator i inż. Jan Bukowieński.

Dalsze zgłoszenia ochotników — krwiodawców przyjmuje biuro ZP PCK w Tarnowie — Rynek 21 codziennie w godzinach 8—15.

(Zyk)

Przestrzeganie przepisów BHP — obowiązkiem!

Wiele już razy poruszaliśmy na łamach naszej gazety sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, wiele razy apelowaliśmy do pracowników o przestrzeganie podstawowych zasad i przepisów bhp. Mimo tych apeli, wypadki przy pracy zdarzają się nadal.

Analiza wypadków wykazuje, że są one najczęściej rezultatem niewłaściwej organizacji pracy, nieodpowiedniego nadzoru, a także nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny przez samych pracowników.

W I półroczu br. wydarzyło się w naszych Zakładach 214 wypadków, w tym aż dwa śmiertelne! Najbardziej niepokojący jest wskaźnik czę-

stotliwości wypadków w zakładzie Chloru. Wprawdzie tylko 2 wypadki (w I półroczu było ich 22) pociągnęły za sobą niezdolność do pracy powyżej 28 dni, ale potencjalne zagrożenie w tym zakładzie mogą spowodować, że ich większość może się skończyć bardziej nieszczęśliwie. W zakładzie tym notuje się również wzrost steżeń substancji toksycznych w powietrzu. Wprawdzie dużo się robi, aby były one jak najmniej, ale dotychczas sprawa ta nie jest całkowicie rozwiązana.

W jednym z poprzednich numerów „TA” obszernie pisałyśmy o warunkach pracy w gumowni, gdzie były one ciężkie na skutek dużych steżeń substancji toksycznych. Obecnie instaluje się tam dodatkowe wentylatory, które przynajmniej w części poprawią warunki pracy.

W naszych Zakładach istnieje wiele jeszcze niezaspokojonych potrzeb z dziedziny bhp, a równocześnie wiele

możliwości dalszego wydatnego polepszenia warunków pracy i zmniejszenia liczby wypadków. Uzyskanie koniecznej poprawy wymaga skoncentrowanego działania wszystkich instancji związków zawodowych, organów samorządu robotniczego i organizacji młodzieżowych.

Wszyscy pracownicy powinni we własnym, dobrze pojętym interesie podejmować inicjatywę i brać czynny udział w działalności zmierzającej do poprawy warunków ochrony pracy. Czynieć to mogą przez aktywny udział w społecznych przeglądach warunków pracy, w ustalaniu potrzeb, opracowywaniu oddziałowych planów bhp i ich realizacji.

Powinni włączać się do współzawodnictwa i szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a także starać się o stałe wzbogacanie swej wiedzy w dziedzinie ochrony pracy.

(Sj)

Gabinet za 30 tys. zł!

Szkoła Podstawowa nr 8 im. W. Broniewskiego otrzymała w tym miesiącu gabinet dentystyczny. Urządzenie gabinetu, sprzęt zakupił nasze zakłady kosztem około 30 000 zł.

W tej chwili uczęszcza do szkoły 1 435 uczniów. 70 procent dzieci jest zagrożone próchnicą zębów. Uruchomienie gabinetu dentystycznego, a także poprawa stanu uzębienia młodzieży.

Cieszą się uczniowie i rodzice, którzy wraz z Komitetem Rodzicielskim, grotem nauczycielskim i kierownictwem szkoły — Tyśiąclatki składają Dyrekcji Zakładów Azotowych najserdeczniejsze podziękowania za piękny prezent.

luk

Kolejowi wandale

Utartymi już szlakami i o znanych godzinach z wagonów pociągów nadjeżdżających z kierunków Krakowa i Rzeszowa wysypują się codziennie tłumy ludzi spieszących do pracy w Zakładach Azotowych. O wielu z nich chcemy napisać słowa kilka i to niezbyt pochlebnych.

Oto ostatnio Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Rzeszowie stwierdził na podstawie obserwacji ze strony organów PKP, że dojeżdżający pracownicy naszego przedsiębiorstwa dewastują urządzenia kolejowe nie dbając przy tym o własne bezpieczeństwo.

Notorycznie już, pewnie i z nonszalancją pracownicy, a także młodzież szkolna wysiadają z pociągu na przeciwną stronę — zamiast na miejsce ku temu właśnie przeznaczone, jakim jest peron stacyjny. To nic, że tam jest siatka. Można przez nią przejść, ale znacznie łatwiej i dogodniej wyciąć w siatce dziurę, przez którą później można się przesmyknąć.

Pracownicy PKP prostują metalowe ramy siatek na międzytorzu, łatają dziury. PKP ponosi straty. A historia

się powtarza. Tylko, że kiedyś może się ona skończyć tragicznie. Ktoś może wpaść pod nadjeżdżający pociąg, zostać kaleką lub ponieść śmierć. Kto wtedy poniesie straty? Kto wróci ojca, brata? Warto o tym pomyśleć, gdy popisujemy się niepotrzebną brawurą.

Warto zapamiętać jedno zdanie, może i slogan, ale mądry — „lepiej stracić 5 minut w życiu niż w pięciu minutach życia”.

I jeszcze jedno stwierdził organa PKP — wyjątkową złośliwość i wandalizm niektórych pasażerów — pracowników — Niszczą oni urządzenia wagonowe, sprzęt, blokują hamulce ręczne w wagonach, narażając na niebezpieczeństwo współpasażerów. Obsługa pociągów jest często narażona na ich wulgarne docinki i epitety.

Tych ludzi trzeba wychowywać! Pole do popisu mają tu towarzysze pracy! Kierownicy zakładów, wydziałów i działów na naradach roboczych muszą zwracać uwagę podległym im, a dojeżdżającym pracownikom na bezwzględną konieczność właściwego i kulturalnego zachowania się w pociągach, wskazać, że finałem tych wybryków może być śmierć, kalectwo, a także sankcje karne.

(Luk)

Mechanik samochodowy — specjalność poszukiwana

Z każdym rokiem w naszych Zakładach zwiększa się park samochodowy — związane to jest oczywiście z rozbudową obiektów przemysłowych. Przybywa samochodów ciężarowych, osobowych, autobusów i ciągników. Cały ten tabor jest w pełni wykorzystywany i eksploatowany przez poszczególne zakłady. Nie zdarza się nigdy, by samochody stały bezczynnie w zajezdni, można powiedzieć śmiało, że jeszcze odczuwa się ich brak.

Przy ciągłej eksploatacji samochody ulegają awarii i zostają na okres remontu wycofane. Remonty dokonywane są w zakładowej bazie naprawczej we własnym zakresie. I tu powstaje problem — problem braku mechaników samochodowych z prawdziwego zdarzenia, którzy oprócz wiadomości praktycznych, nabytych w czasie długoletniej pracy w warsztacie mają odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej tak bardzo przydatnej w praktyce.

Niestety nasi mechanicy, chociaż są dobrymi fachowcami praktykami, zbyt wielkiego zasobu wiadomości teoretycznych nie posiadają. Brak jest mechaników samochodowych po ukończeniu szkoły zawodowej o kierunku samochodowym. Na terenie Tarnowa i najbliższej okolicy nie ma szkoły, która zajmowałaby się nauczaniem tego potrzebnego zawodu. Wprawdzie Państwowa Komunikacja Samochodowa w Tarnowie uruchomiła szkołę zawodową, ale absolwenci zatrudniani są tylko w PKS.

W wydziale samochodowym pracuje obecnie 20 mechaników samochodowych, w tym 8 wykwalifikowanych, potrzeba natomiast 36 tych pracowników. Według informacji z działu kadry, w ostatnich latach do pracy w warsztacie samochodowym zgłasza się znikoma ilość mechaników samochodowych kwalifikowanych i obecnie odczuwa się ich brak.

Bardzo wskazane byłoby, aby w naszej szkole przyzakładowej otwarto oddział ze specjalnością mechanik samochodowy. Byłoby to dużą korzyścią dla młodych ludzi i oczywiście Zakładów. W naszych Zakładach pracuje wielu inżynierów, którzy ukończyli studia o kierunku samochodowym i chętnie dzieliliby się swoimi wiadomościami w szkole. Nad sprawą tą należy się zastanowić, bo im wcześniej, tym lepiej.

(Sj)



Nie wystarczy praktyka — trzeba znać i teorię, aby dobrze i szybko naprawić samochód.

Fot. J. Iwański

Spojrzenie w przyszłość

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ta wielowymiarowość sytuacji wymaga znacznie większego niż dotychczas zaangażowania się członków partii, rodziców, a wreszcie wszystkich ogniw administracji zakładu w wychowanie młodzieży, nie zdejść wszystkiego na ZMS i szkołę. Potrzebna jest do tego wnikliwa znajomość sytuacji w naszym środowisku młodzieży. Kto takie rozeznanie posiada?... Być może jedynie zakładowa organizacja młodzieżowa, a jeśli tak, to nie dziwnego, że często ZMS boryka się samotnie z tysiącami problemów i przypadków, że nie zawsze potrafi w sposób prawidłowy je rozwiązać.

Szereg podjętych akcji np. „Kowalski nie jest sam”, bez głębszego zrozumienia i praktycznego poparcia szerokiego grona aktywów, administracji zakładu stopniowo zamiera. Przykładów takich można wymienić więcej. Nie o to jednak w tym przypadku chodzi.

Dla partii jasne jest, że socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia jest wielkim problemem, którego rozwiązanie wymaga stałej troski i zaangażowania wszy-

stkich jednostek administracyjnych, związków zawodowych oraz oświadczeń, a może przede wszystkim rodziców. Mistrzowie i brzdądziszki, inżynierowie i starsi doświadczeni pracownicy włożyć powinni więcej społecznej troski w wychowanie młodego człowieka w stworzeniu mu warunków, możliwie najlepszej adaptacji w naszym środowisku. Organizacja ZMS w gronie mistrzów i brzdądzistów, jak również wyższego dozoru technicznego znaleźć musi poparcie dla swoich śmiałych propozycji i koncepcji w pracy z młodzieżą.

Te trudne problemy winny znajdować się w centrum uwagi działaczy partyjnych POP i grup partyjnych. Od znajomości problemów młodzieżowych, od codziennej troski jej prawidłowy rozwój zależy, kiedy zrealizujemy nasz wspólny cel, jakim jest zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa. Wsnuć stąd można prosty wniosek dla organizacji partyjnej, który nazwać można krótko — potrzebę systematycznej i kontrolowanej pracy najlepszego aktywów wśród młodzieży.

EDWARD URBAN

AWAISE

RUCH SŁUŻBOWY

Krzysztof Cieplý — z tymczasowego kierownika sekcji hutniczej Zaopatrzenia Z.A. awansowany został na stanowisko kierownika sekcji zaopatrzenia Inwestycji.

Franciszek Stworzeń — dotychczasowy starszy ekonomista Zaopatrzenia, objął stanowisko kierownika sekcji planowania.

Kierownikiem wydziału cenonu z benzenu w Zakładzie Kaprolaktamu został inż. Zdzisław Galara — dotychczasowy nadmistrz tego wydziału.

Z dnia na dzień staje się piękniejsze osiedle naszego kombinatu. Coraz więcej kolorowych bloków, asfaltowych ulic, urządzeń sportowych i komunalnych. Przybywa imprez sportowych i kulturalnych, ściągających setki ludzi, pracowników Zakładu i „obcych”, często z dalekich stron na nasz, a w przyszłości nasze stadiony.

W dni imprez całe tłumy ludzi ciągną wszystkimi ulicami wiodącymi na stadion. Większość jednak przychodzi i wychodzi drogą przez park obok Domu Chemika. Idą tamteci ci, którzy muszą załatwić swoje ludzkie, fizjologiczne potrzeby. Przy tej właśnie drodze stoi budynek z przeznaczeniem na publiczny

lokal o znaku międzynarodowym „OO”. Ten to właśnie „lokal”, a właściwie jego

Ura ga osiedlu

wnętrze budzi wstręt każdego kto tam wchodzi, a może nie każdego... bo gdyby każdego — na pewno stan ten uległby dawno zmianie. Jest tam przecież wylęgarnia szczurów i najrozmaitszych zarazków.

Nie chcę opisywać stanu wewnątrz, we mnie budzi on niesmak i wstręt. Chcę jednak być dumny z naszego Osiedla

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mane w nieposzlakowanej czystości. Przekonał się się też naczelnik, że propaganda wizualna w nowohucim kombinacie postawiona jest na wysokim poziomie.

Z informacji umieszczonych na wielkich tablicach i planszach można się dowiedzieć o wykonaniu dobowych zadań produkcyjnych załóg, brygad, a nawet poszczególnych pracowników.

Z kolei odbyliśmy w Stalowni Martenowskiej spotkanie z aktywnym polityczno-gospodarczym w czasie którego I sekretarz KZ PZPR tow. Józef Nowotny wygłosił informację na temat: „Rozmowy indywidualne formą gruntownego opinii członków i kandydatów partii na tematy pracy partyjnej i działalności ekonomicznej oraz wyniki rozmów i ich wykorzystanie”. Po wygłoszeniu tej informacji odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabralo głos 17 sekretarzy KZ, połączona z wymianą doświadczeń na tym odcinku. W godzinach popołudniowych zwidzieliśmy nowo powstały ośrodek wypoczynkowy HIL w Niepołomicach. Tam też oglądaliśmy występy nowohucich zespołów artystycznych.

Warto chyba podkreślić cel organizowania takich spotkań. Oto co towarzyszy z kierownictwa Wydziału Organizacyjnego KW powiadzieli przedstawicielowi „Głosu Nowej Huty”

— „Stale spotkanie sekretarzy organizacji partyjnych województwa w określonych zakładach pracy są wyrazem inicjatywy Wydziału, jak i licznych postulatów zgłaszanych przez sekretarzy na naradach, zebraniach itp., którym Wydział po prostu wyszedł naprzeciw. Spotkania takie, których celem jest zapoznanie się z doświadczeniami poszczególnych organizacji partyjnych, z formami działania już wypracowanymi przez określone organizacje specyficznymi metodami dla nich — winny przynieść wiele pożytku. Tematem ich będzie zawsze konkretna forma pracy.

Niezależnie od tej bezpośredniej korzyści, spotkania pozwolą lepiej poznać się sekretarzom organizacji z różnych środowisk i to na tle pracy partyjnej zaznajamianie się z doświadczeniami poszczególnych organizacji. Idea tego typu spotkań stanowi kontynuację ożywienia nurtu

Takich spotkań więcej

życia i działalności oraz aktywizacji wojewódzkiej organizacji partyjnej, której mocnym akcentem było majowe Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii poświęcone pracy ideowo-wychowawczej.

Licząc na dyskusję przy omawianiu określonych doświadczeń sądzimy, że będzie ona stanowić bodziec do upowszechniania takich form pracy, które najbardziej odpowiadają obecnemu etapowi i potrzebom życia w danym okresie najlepiej sprzyjają rozwojowi społecznemu, akcentując te lub inne właściwości stylu pracy partyjnej. Organizowanie spotkań w poszczególnych organizacjach zobowiązuje niewątpliwie terenowe instancje do odpowiedzialnego ich przygotowania, co stanowić będzie bodziec do dalszej aktywizacji pracy partyjnej w okresie kampanii sprawoz-

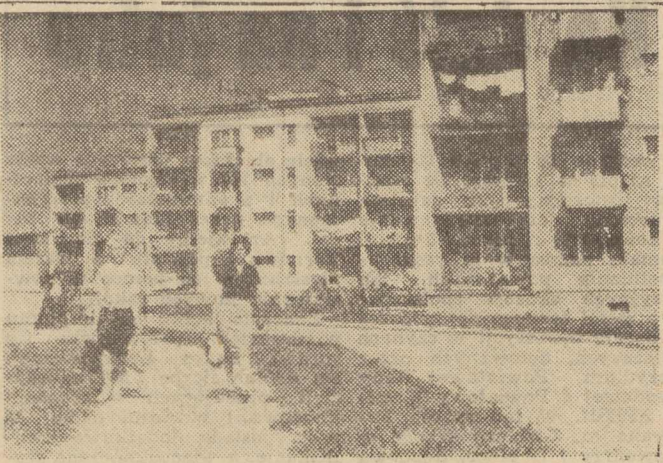
dawczo-wyborczej w naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Warto poinformować Czytelników oraz aktyw partyjny, że tego typu spotkania będą systematycznie organizowane przez Wydział Organizacyjny KW PZPR w Krakowie raz w miesiącu w różnych zakładach pracy. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że już w najbliższej przyszłości nasz komitet zakładowy PZPR będzie również współorganizatorem podobnego spotkania na terenie tarnowskich „Azotów”. Od razu trzeba sobie powiedzieć, że nasza zakładowa organizacja partyjna licząca 1600 członków i kandydatów ma także wiele osiągnięć w swej działalności i wypracowała nowe pożyteczne formy pracy, z którymi warto będzie się podzielić z sekretarzami komitetów zakładowych innych organizacji.

W pierwszym spotkaniu w Nowej Hucie z Tarnowa udział wzięli: sekretarze KZ PZPR z Zakładów Azotowych tow. Ryszard Kozioł i Roman Osuch oraz sekretarze KZ PZPR z Zakładów Mechanicznych tow. Jan Surman i Władysław Wojtanowski.

Pierwsze spotkanie w Nowej Hucie upłynęło w przyjemnej atmosferze, co podkreślali uczestnicy spotkania składając wyrazy uznania kierownictwu Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Krakowie oraz Komitetowi Fabrycznemu HIL w Nowej Hucie.

(RO)



Zdjęcie nr 1

Mimo znacznych opóźnień inwestycyjnych wynikających z realizacji wytwórni o oryginalnych i prototypowych rozwiązaniach technicznych i technologicznych, pomimo przedłużających się prac wykończeniowych i rozruchowych tydzień wytwórni, produkcja globalna, liczona według cen porównalnych, charakteryzuje się dynamicznym wzrostem.

Przyjmując produkcję globalną IV kwartału 1965 r. za 100, w roku bieżącym uzyskaliśmy następujące wskaźniki:

- * I kwartał — 105
- * II kwartał — 107,4
- * III kwartał — 108,9.

Są one tym bardziej godne uwagi, że osiągnięte zostały pomimo niewielkiego przyrostu mocy produkcyjnej (podstawowe wytwórnie Tarnowa II nie weszły jeszcze do ruchu) oraz występujących okresowo trudności zaopatrzeniowych, głównie w surowce podstawowe do produkcji kaprolaktamu.

Okres urlopów i letniej kanikuli nie wpłynął na obniżenie wartości produkcji; przeciwnie, najgorętsze dni lipca wykorzystano do przeprowadzenia generalnego przeglądu i remontów urzą-

żeń produkcyjnych, by mogły w II półroczu pracować jeszcze sprawniej. Załoga przez ambitną pracę, a dyrekcja poprzez odpowiednie posunięcia organizacyjne i techniczne, zmierzają wspólnym frontem do maksymalnego zbliżenia poziomu produkcji do zadań nakreślonych planem techniczno-ekonomicznym na 1966 rok.

W ciągu 8 miesięcy produkcja globalna naszych Zakładów w stosunku do analogicznego okresu 1965 r. wzrasta o 15,4 procent i w dalszym ciągu przekracza średnie tempo wzrostu całej gospodarki

E. U.

Dynamiczny wzrost globalnej produkcji

dzień produkcyjnych, by mogły w II półroczu pracować jeszcze sprawniej. Załoga przez ambitną pracę, a dyrekcja poprzez odpowiednie posunięcia organizacyjne i techniczne, zmierzają wspólnym frontem do maksymalnego zbliżenia poziomu produkcji do zadań nakreślonych planem techniczno-ekonomicznym na 1966 rok.

W ciągu 8 miesięcy produkcja globalna naszych Zakładów w stosunku do analogicznego okresu 1965 r. wzrasta o 15,4 procent i w dalszym ciągu przekracza średnie tempo wzrostu całej gospodarki

narodowej (7 procent) oraz resortu chemii (ok. 11 procent).

Najbardziej dynamicznym rozwojem w bieżącym roku wyróżniają się:

● produkcja nawozów azotowych np. na N — 133,2 procent,

● półprodukty — dla włókiennictwa i tworzyw sztucznych (kaprolaktam) — 117,3 procent,

● chloropochodne metanu — produkcja nowa, uruchomiona w II półroczu 1965 roku.

Warto zaznaczyć, że mimo lipcowych niedoborów, realizacja operatywnego planu produkcji za III kwartał przebiega pomyślnie, a przewidywane wykonanie planu wyniesie ponad 100 procent.

W IV kwartale, biorąc pod uwagę korzystniejsze warunki dla prowadzenia procesów technologicznych w chemii, wzrost mocy przerobowej na kwasie azotowym i saletraku, opanowany rozruch nowej syntezy amoniaku i dwufosfatu paszowego, oraz spodziewaną poprawę sytuacji zaopatrzeniowej w deficytowe dotychczas surowce podstawowe, spodziewać się należy dalszego przyrostu produkcji.

H. S.

Pomyślnie perspektywy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— A co z dworcem kolejowym w Tarnowie — Świerczkowie?

— Jak najgorzej! Brak kredytów na tę inwestycję. Dopiero w roku przyszłym PKP zacznie przygotowywać stałowe konstrukcje na zadanie peronów. Może i wtedy przystąpi do jej realizacji. Kiedy przystąpi się do budowy budynku dworca — trudno jest dziś odpowiedzieć.

— Co zrobiono w br. na odcinku poprawy estetyki osiedla i rozbudowy sieci placówek handlowo-usługowych?

— Wykonaliśmy elewacje na wszystkich blokach w osiedlu przyzakładowym (poza PSM — „Jaskółka”). Powstały nowe nawierzchnie na ulicach: Kościelnej, Osiedlowej i Chemicznej. Uporządkowano parking

przy stadionie oraz zrobiono dojście do kas biletowych tego obiektu. Czynny jest już pawilon usługowy, a pod koniec bm. otworzy swe podwoje dom handlowy z barem mlecznym przy ulicy Czerwonych Kłonów. Rozpoczęliśmy urządzenie parkingu przy „Kapro”. Zbudowaliśmy 5 kiosków spożywczych na terenie kombinatu. Modernizowaliśmy także ośrodki wypoczynkowe w Krynicy i Rożnowie.

— Panie inżynierze, proszę zapoznać naszych Czytelników z inwestycjami przyszłego roku.

— Poza blokiem nr 2 na Osiedlu Strusina przystąpimy do wznoszenia 9-klatkowego, na 135 mieszkań, domu przy ulicy Powstańców Warszawy. W r. 1968 zamieszkają w nim obecni lokatorzy baraków na osiedlu „Kapro”, które zosta-

na rozebrane. Świerczkowskie osiedle otrzyma nowy pawilon handlowy przy ulicy Kościelnej. Przy budynku handlowym OZR wybuduje się parking autobusowy z zadaszeniami, kioskami i w.c. Będzie również kontynuowana budowa hotelu robotniczego na 300 miejsc i domu wysłużonego chemika. W osiedlu Strusina znacznie się pracę budowlaną przy zióbku i przedszkolu — łącznie na 200 miejsc. W Rożnowie zaś wystawimy pawilon gastronomiczny, którego budowa oraz wyposażenie pochłonie 3 mln. zł.

— Plan ten z pewnością zadowolą pracowników kombinatu, należałoby tylko życzyć jego pomyślnej realizacji, co też w ich imieniu chętnie czynimy.

— Dziękuję!
Rozmawiał: Zygmunt Koper



Zdjęcie nr 3

Stoi się i ładnie osiedle mieszkaniowe naszego kombinatu. Bloki pokryty kolorowe tynki. W oknach kwiaty „koegzystują” jeszcze z bielizną — ale może kiedyś znikną te „włoskie obrazki” ze świerczkowskiej dzielnicy. (Zdjęcie nr 1). Przybywa telewizorów. Osiedle przecięty wstęgi asfaltowych uliczek. Nie znaczy, że wszystko jest już w porządku. Trwa nadal porządkowanie terenu osiedla: tynkuje się domy, zakłada kwietniki, wyburza stare baraki, układa chodniki.

Obiektywem po osiedlu

— wdychają niektórzy. Pozbawione kłopotów dnia codziennego maluchy beztrosko spędzają czas w przyzakładowym zióbku. Wykorzystują chętnie łaskawe tego miesiąca promienie słoneczne, eksploatując do woli swoje — choć może nieco za prymitywne —

Posiadaczy 4 kółek cieszy szybko postępująca budowa



Zdjęcie nr 4

zabawki na wolnym powietrzu. (Zdjęcie nr 3).

Rekordy frekwencji biją zawsze autobusy miejskiej komunikacji łączące dzielnice ze śródmieściem. (Zdjęcie nr 4). Narzekają pasażerowie z „Kapro”, że „zabrano” im „9”. Lepsze warunki stworzono za to na trasie „Azoty” — śródmie. Jednakże więcej wozów na tej trasie przydałoby się zawsze.

Tekst: Zyk.
Zdjęcia: A. Czajka



Zdjęcie nr 2

W TARNOWSKIE
AZOTY 3

Czyny społeczne = rozwój gospodarki miejskiej

okruchy z dziejów TARNOWA Jakość produkcji tarnowskich cechów

Każdego roku realizacja czynów społecznych na terenie miasta Tarnowa zamkamy się sumą kilku milionów złotych. Również i tego roku przyjęto bogaty program prac społecznych, których zakres rzeczowy wymaga nakładów w wysokości 7,8 mln zł. Kwotę tę zabezpiecza plan gospodarczy — ponad 1,5 mln zł oraz środki ludności — ponad 6,2 mln zł.

W ramach czynów społecznych kontynuuje się m. in. budowę Parku Kultury i Wypoczynku na górze Marcina, przystanku osobowego w Rzędzinie, stadionu sportowego przy ul. J. Krasickiego, sali gimnastycznej SKS „Tarnovii”, warsztatów i szkoły zawodowej w Świerczkowie, przebudowę letni amfiteatr DK FSE „Tamel”, remontuje chodnik przy Al. Tarnowskich.

CO JUŻ ZREALIZOWANO?

Dominującą pozycję stanowi tu budowa PKiW na górze Marcina. Koszt 1,2 mln. zł prowadzono tam w br. dalsze porządkowanie terenu i zakładanie zieleni, wykonano ogródek jordanowski, rozpoczęto budowę szaleńców. Nadto zaplanowano budowę 2 basenów. Będą one kosztować 1,3 mln zł. Przy wznoszeniu tego obiektu rekreacji szczególnie duży wkład mają załogi zakładów pracy oraz młodzież szkolna. Ta ostatnia przepracowała na górze 3495 roboczogodzin. Wyróżnili się załogi FSE „Tamel”, „Chemo-budowy”, Zakładów Mechanicznych, ZE.

Rytmicznie przebiegają prace przy instalacji sieci wodociągowej. Prowadzono je na ulicach: Skorupki, Rzemieś-

kiej, Gruntowej, Krakowskiej. Dało to 603 mb. nowych przewodów, czyli wykonano 42 proc. planu. W zakresie kanalizacji wykonanie planu wynosi już 58 proc. Jak dotąd, jest zagrożony program budowy sieci gazowej, który zakładał uzbrojenie 1085 mb.

W dziedzinie budownictwa sportowego poważnie zaawansowany jest tok prac przy wznoszeniu stadionu sportowego KS „Błękitni”. Pierwszy etap jego budowy będzie zakończony jeszcze w br. Obecnie kończy się tu urządzenie płyty boiska i ogrodzenie obiektu. Tegoroczne roboty wyniosły 242 tys. zł wartości, cały stadion będzie kosztował 1,2 mln zł.

Gorzej jest z salą gimnastyczną SKS „Tarnovii”. Większa koncentracja wysiłków ma nastąpić w II półroczu br. Dotychczasowe nakłady przy jej wznoszeniu wyniosły tylko 55 tys. zł. Dużo zrobiono przy przebudowie letniego amfiteatr DK FSE „Tamel”. Nakładem 273 tys. zł wykonano fundamenty oraz w stanie surowym muszle koncertową.

NAJLEPIEJ W ŚWIERCZKOWIE

W tej dzielnicy prowadzi się budowę 2 poważnych o-

bięktów — szkoły zawodowej i warsztatów mechanicznych. Obie budowlę powstają wyłącznie ze środków zadeklarowanych przez załogę ZA. Dotychczasowe prace szacuje się na kwotę prawie 500 tys. zł. Bezkolizyjna praca wykonawcy, tj. SOWI, gwarantuje terminowe oddanie warsztatów w br. oraz szkoły — 15 lipca 1967 r.

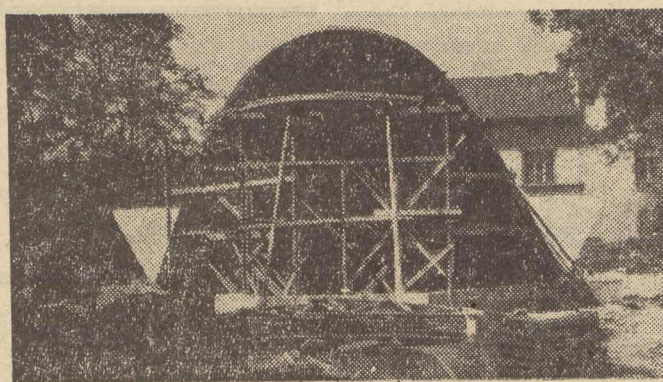
BRAWO ZAKŁADY PRACY I MŁODZIEŻ SZKOLNA!

Program czynów społecznych obejmuje również prace realizowane tylko własnymi środkami ludności. Wartość ich ma wynieść w skali rocznej 3 mln zł (bez góry Marcina). Największy udział w realizacji tej grupy czynów mają załogi ZA, FSE „Tamel”, Zakładów Mechanicznych. Bu-

dowały one obiekty sportowe i kulturalne, remontowały drogi, zadrzewiały ulice, porządkowały osiedla, urządziły place zabaw dla dzieci. W I półroczu br. społeczne prace tarnowskich zakładów przemysłowych wyniosły 1,6 mln zł. Dzielnie spisała się młodzież. Prawie w całości wykonała już swe roczne zobowiązania, co dało 150 tys. zł oszczędności.

Ogólna wartość czynów społecznych zrealizowanych przez społeczeństwo miasta w I półroczu br. wyniosła 1,8 mln. zł — co daje 60,6 proc. programu rocznego. Ta społeczna postawa mieszkańców grodu znalazła uznanie władz, wyrażone w przyznaniu tarnowskim zakładom pracy i szkołom odznak „Tysiąclecia Państwa Polskiego”.

(Zyk)



Widok powstającej muszli koncertowej w amfiteatrze letnim sprzed miesiaca. Dziś zniknęły już te rusztowania.

Fot. A. Czajka

Z tygodnia na tydzień

Z zaciekawieniem oglądamy okna wystawowe tarnowskich placówek handlowych. Cieszą nas porą wieczorną różnokolorowe neony. Codziennie ino oko wpadają nam dziesiątki tablic, szyldów i znaków drogowych. Miasto ciągle podnosi swą estetykę, a plastycy gustownie urządzają wnętrza wszelkich placówek handlowo-usługowych.

Ciągle zabiegamy, spieszący się do pracy, szkół, kin, czy do domu przed zamknięciem bramy, nie zauważamy otaczającego nas równocześnie brudu, kurzu i karygodnego niechlujstwa. A może lubimy ośzczędzać na mydle?

Drogi kierownicy, wyjdźcie przed drzwi swych lokali,

a to co ujrzyście w promieniach wrzesniowego słońca, z pewnością nie będzie nastrojać was optymistycznie. Widać dotąd nie raziły was brudne, zakurzone, zachłapanie szyby wy-

Patyna brudu i kurzu

stawowe. Choć tego nie można generalizować, są bowiem placówki dbające o czystość. Konia jednak z rzędem temu, kto znajdzie na principlealnych ulicach Tarnowa czyste górne części wystaw sklepowych, tj. napisy, neony itp. Czyści się z reguły tylko szyby wystawowe, a resztę pokrywa patyna brudu i kurzu. Lecz wystawy

sklepowe to tylko część miejskiego niechlujstwa.

Przejdźmy się np. ulicą Krakowską. Wszystkie drzwi wejściowe starych posesji przedstawiają obraz godny pożalowania. Powybijane szyby, „łuszczące” się i dawno nie malowane bramy, zardzewiałe

mieszniaków i sprzedawców. Czy nie ma na nich siły? Podobnie jest na Wielkich Schodach. Na Rynku stoi całkiem zardzewiały znak drogowy. Komu służy? Pełno niepotrzebnych tabliczek informujących o przeniesieniu danego zakładu czy sklepu. Niechlujnie wyglądają napisy w prywatnego fotografa na rogu Rynku i ulicy Żydowskiej. Obok budki telefonicznej sarta gruzu i desek — pozostałości po remoncie.

Naokoło porzucone papierki. Opodal dwie tablice — miejska i PTTK. Ta ostatnia „zawalona” wypłowiała i zakurzona informacją rysunkową. Niebawem znaleźliśmy się na ulicy Lwowskiej. I tutaj nie najlepiej z czystością. Wyminęły wymagają szyldy kawiarni „Ekspresowa” i klubu „Ruchu”. Pełno na nich zacieków. To samo z tabliczką TZG, neonem sklepu papierniczego MHD i mięsnego tego samego przedsiębiorstwa. Czas kończyć wędrówkę. Na peryferiach miasta może być jeszcze gorzej.

Mijamy śródmiejskie kioski „Ruchu” o zakurzonych szybach, zaśniedziałe i zabrudzone szyldy instytucji, urzędów itp., także same skrzynki pocztowe oraz reklamy bogatego PZU. Czy tak koniecznie musi być?

ARGUS

Zwabięni nową nawierzchnią ulicy Targowej idziemy w dół. I tu znów „kolekcja” starych, zniszczonych, nieczytelnych szyldów prywatnych rze-

zawców. Naokoło pajęczyna i duża warstwa kurzu. Nie lepiej jest z czystością za bramami. Podobnie wyglądają nie które futryny drzwi i okien na tej ulicy. Zawsza „straszą” przedwiojenne jeszcze napisy. Ściany domów upstrzone, częściowo zdrapanymi, nieaktualnymi już anonsami sportowymi. Niemal ich na posesji nr 8. Również tutaj widnieje szyld „Foto-Sztuki”, ale by go poprawnie odczytać trzeba podstawić drabinę. Także „Tarnovia” wabi się nadzarpniętą zębem czasu tablicą. Dalej w górę zakurzona gablo-ta klubu „Syrena”. Wstydzić się młodzi tarnowianie!

Wzrosty nową nawierzchnią ulicy Targowej idziemy w dół. I tu znów „kolekcja” starych, zniszczonych, nieczytelnych szyldów prywatnych rze-

Ziemia tarnowska potrzebuje nowych kadr

Szkolnictwo podstawowe weszło w nowy etap rozwoju. Po latach przygotowań rozpoczęta została realizacja 8-letniego programu nauczania. Przedłużenie obowiązku uczęszczania do szkoły podstawowej doprowadziło do gwałtownego wzrostu liczby uczniów. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy szkoły regionu tarnowskiego zostały odpowiednio przygotowane pod względem lokalowym, kadrowym, zaopatrzenia w pomoce naukowe itp. na przyjęcie zwiększonej liczby wychowanków.

Miasto Tarnów realizuje w swych 19 szkołach podstawowych (12 712 uczniów) pełny 8-letni program nauczania. Mimo oddania do użytku 1 września br. 15-izbowej szkoły przy ulicy Klikowskiej, szkoły są jednak w dalszym ciągu przepełnione. Jeszcze większa ciasnota panuje w szkołach na terenie powiatu, głównie we wsiach, w których po wojnie nie wybudowano nowych szkół. Brak jest aż 161 izb lekcyjnych. Stąd zajęcia prowadzone są w adaptowanych do celów szkolnych salach w domach ludowych, remizach strażackich, w wydzielanych domach prywatnych. W ten sposób rozwiązano częściowo na okres przejściowy trudną sytuację lokalową.

PROGRAM NA PRZYSZŁOŚĆ

Warunki nauczania powinny ulec pewnej poprawie w naj-

bliższej przyszłości. W latach 1967-68 w Tarnowie Miejski Komitet SFBSiI planuje wybudowanie szkoły przy ulicy Skorupki kosztem 8 mln zł. Natomiast 7 mln zł zamierza przeznaczyć na rozbudowę szkół im. S. Konarskiego i T. Czackiego.

W powiecie tarnowskim w trakcie budowy znajdują się 6-izbowa szkoły w Łętowicach i Łukowej. Wkrótce przekaza-

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA TARNOWSKIEGO

Planowane inwestycje szkolne, choćby nawet terminowo zrealizowane, nie rozwiążą całkowicie trudności lokalowych szkół naszego regionu. Liczba uczniów systematycznie bowiem będzie wzrastać. Stąd jak najbardziej aktualna staje się sprawa świadczenia czynów społecznych i dobrowolnych składek na budowę nowych szkół. O ofiarności tarnowskiego społeczeństwa świadczy

także specjalistów do nauczania poszczególnych przedmiotów. Celem zdobycia dodatkowych kwalifikacji przez nauczycieli nie posiadających ich, a prowadzących zajęcia w klasach siódmej i ósmej, Wydział Oświaty i Powiatowy Ośrodek Metodyczny w Tarnowie organizują kursy, pozwalające im przygotować się do pełnej realizacji programu nauczania. Wielu nauczycieli uczęszcza na otwarte w br. w Tarnowie zaoczne studium nauczycielskie o kierunkach: język polski, zajęcia praktyczne, techniczne, plastyczne, nauczanie początkowe z wychowaniem przedszkolnym. Zaocznie w wyższych szkołach pedagogicznych i SN-ach dokształca się ponad 100 nauczycieli.

O ile szkoły tarnowskie dysponują doskonałe wyposażonymi pracowniami do fizyki, chemii, zajęć praktyczno-technicznych, to w powiecie jest ich znikoma ilość. Przyczynił się do tego brak pomieszczeń. Natomiast wszystkie szkoły zaopatrzone są w środki audiowizualne, a więc radiodiodniarki, telewizory, adaptory.

Zmieniony, nowo wprowadzony program szkoły podstawowej jest bardziej dostosowany do wymagań współczesnego życia. Pozwoli on zreformować liceum oświaty, a szkoły zawodowe. Młodzież za-umożliwi zdobycie większej wiedzy.

ZOFIA RUSIN

Na dziś i na jutro

na zostanie do użytku 11-izbowa szkoła w Lubczy. Ze środków inwestycyjnych państwa planowane jest wybudowanie do końca 1970 r. jeszcze 5 szkół. Niemal pomoc w zakresie uzupełnienia potrzebnych izb lekcyjnych okazuje społeczeństwo ziemi tarnowskiej poprzez realizację inwestycji w czynach społecznych, dotowanych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Powiatowy Komitet SFBSiI. W ten sposób budowane są 3-izbowa szkoły w Karwodrzy i Lubinie, 6-izbowa szkoła w Rudce, dom nauczyciela w Lubaszowej oraz rozbudowywane są szkoły w Kip-szynie i Woli Lubeckiej.

wiele obiektów szkolnych wzniesionych już w czynach społecznych i z funduszy przeznaczonych przez ludność na ten cel. Apelujemy do obywateli Tarnowa i powiatu o dalszą niesłabnącą ich pomoc w powstawaniu nowych szkół.

Znacznie lepiej od problemu pomieszczeń, przedstawia się sprawa kadry pedagogicznej. Na ogólną liczbę 1580 nauczycieli pracujących w szkołach Tarnowa i powiatu, około 45 proc. posiada dodatkowe kwalifikacje, a więc ukończone studium nauczycielskie bądź studia wyższe.

Szkoły tarnowskie wsi odczuwają brak 15 nauczycieli, a

Nr 38 (105)

Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

7-18 IX „Pieczone gołąbki” — pol.
— 22 IX „Nie jedźcie sto krotek” — USA
— 25 IX „Człowiek, który zabił Liberty” — USA

„MARZENIE,”

7-20 IX Viva Maria — fr.
— 25 IX „Vinetou” ser. I — USA

„KRAKUS”

IX Film studyjny — „Wielki błękitny szlak” — fran. - włosk. - jugosl.
— 23 IX „Popioły” — ser. I i II — pol.
IX Film studyjny — „Złoto Alaski” — USA
— „Uczeń diabła” — USA

WYSTAWY

1-25 IX Czytelnia DK. godz. 14-19.00 — Ekspozycja nowości książkowych pt. „Polscy pisarze współcześni”.
7-25 IX Holl DK — godz. 14-21.00 — Wystawa fotografów pod hasłem — „Pamiętamy, nie przebaczymy”.
7-25 IX Klub Książki i Prasy — godz. 14-21.00 — „Wycinanki ludowe z Złotopola”.

ODCZYT, WYKŁADY
SPOTKANIA

7 IX sala teatralna DK — godz. 17 — wykład red. Bolesława Godeckiego pt. „Wybrane zagadnienia miedzyrodowe”.

REPERTUAR TEATRU
IM. L. SOLSKIEGO
W TARNOWIE

21 IX godz. 16.00 „Ro-
binson Kruzo”
22 IX godz. 14.00 „Ro-
binson Kruzo”
23 IX godz. 16.30 „Słu-
by panienskie”
24 IX godz. 19.00 „Ro-
binson Kruzo”
25 IX godz. 11.00 „Ro-
binson Kruzo”
25 IX godz. 19.00 „Słu-
by panienskie”.

SPORT turystyka

Nasz komentarz sportowy

Decydująca niedziela

Nawet najwięksi sportowi optymiści nie przypuszczali, że ostatnia seria spotkań żużlowych o mistrzostwo II ligi będzie tak pomyślna dla tarnowian, że posypią się niespodzianki, dzięki którym aż trzy zespoły „Wiśniarz” Częstochowa, „Kolejarz” Opole i „Unia” Tarnów mają jednakowe szanse na zakwalifikowanie się do ekstraklasy. W najbliższą niedzielę tarnowianie rozegrają swój ostatni pojedynek w Częstochowie. W razie zwycięstwa „uni-
stów” na bardzo trudnym te-

li zastąpienie rezerwę „Wisły” na ich stadionie. Zwycięstwo tarnowian liczy się podwójnie. Zdobyte na wyjeździe dwa punkty przy równoczesnej porażce „Rakowa” i „Broni” Radom na własnych „śmietach”, pozwoliły tarnowianom uplasować się na I miejscu w tabeli grupy „południe”.

W grupie tej nie ma jednak wyraźnych faworytów; zespoły odbierają sobie nawzajem punkty bez różnicy czy grają na własnym podwórku, czy też na wyjeździe. Dla tarnowian nadarza się doskonała okazja umocnienia się na pozycji lidera. W najbliższą niedzielę podejmują piłkarzy z Trzebnicy, z którymi nie powinni mieć większych kłopotów.

Spotkaniami nr 1 siódmej kolejki spotkań będą mecze pomiędzy Wawelem a piłkarzami z Radomia oraz „Górnikiem” Wojkowice a Rakowem, „Błękitnymi” i „Górnikiem” Jaworzno. Faworytem są gospodarze chociaż nie wyklucza się niespodzianek, które byłyby tarnowianom bardzo na rękę.

Nie gorzej wiedzie się piłkarzom Tarnowa w krakowskiej lidze okręgowej. „Tarnovia” zajmuje drugie miejsce w ta-

Tak czy inaczej, najbliższa niedziela zwłaszcza dla sympatyków czarnego sportu i piłki zapowiada się niezwykle interesująco.

ROMAN OSUCH



renie, tarnowianie zostaliby liderem i uzyskaliby upragniony awans. O ile przegrają przy równoczesnej porażce opolan w meczu ze „Stalą” w Toruniu — co jest prawdopodobne — będą rozgrywać spotkanie eliminacyjne o wejście do I ligi ze „Śląskiem” Świętochłowice.

Jest również możliwość, że żużlowcy „Unii” Tarnów zostaną w II lidze na następne dwa lata, jeśli „Wiśniarz” Częstochowa wygra mecz z „Unią” Tarnów, a „Kolejarz” Opole ze „Stalą” w Toruniu — wówczas częstochowianie zdobyliby automatycznie awans, a opolanie rozegraliby spotkanie ze „Śląskiem” o wejście do I ligi. Trzeba wiedzieć, że w tym trzecim, najgorszym dla nas przypadku, opolanie wyprzedziliby nasz zespół tylko dzięki większej ilości matych punktów.

Miejmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie, tym bardziej że tarnowianie w meczu z „Wiśniarzem” nie stoją na straconej pozycji, jak również i opolanie nie będą mieć łatwego zadania w Toruniu. Najbliższa niedziela da definitywną odpowiedź na te wszystkie wątpliwości.

O miłą niespodziankę postarali się piłkarze „Unii” Tarnów, którzy w szóstej kolejce o mistrzostwo III ligi pokona-



beli, a „Metal” trzecie. Piłkarzy z emblematem „T” czeka trudne zadanie w niedzielę. Zmierzą oni swe siły z rezerwą „Hutnika” w Nowej Hucie. Remis w tym spotkaniu oznaczałby sukces tarnowian. O wiele łatwiejsze zadanie będą mieć piłkarze „Metalu”, którzy goszczą krakowski „Kabel”. Liczymy na zwycięstwo gospodarzy i umocnienie się ich w ścisłej czołówce.

Gniew ustąpił...

Nie tak dawno na łamach naszego tygodnika pisaliśmy o zawieszeniu działalności sekcji piłki koszykowej „Unii” Tarnów. Działalność sekcji została zawieszona uchwałą Zarządu klubu na skutek odmawiania udziału w zajęciach i rozgrywkach przez kilku czołowych zawodników.

Upłynęło jednak kilka miesięcy i gniew ustąpił. Ostatnio koszykarze zgłosili się w pełnym komplecie w sekretariat klubu i poprosili o zezwolenie na powrót do sekcji, w pracy której pragną brać czynny udział.

Ku obustronnemu zadowoleniu zostały wznowione treningi. Trzeba powiedzieć, że „obrazajscy” trenują obecnie dwukrotnie więcej, aniżeli nakazuje im to program zajęć.

Jest więc nadzieja, że już wkrótce zobaczymy ich w pierwszych rozgrywkach mistrzowskich w pełni sił i do-
brze przygotowanych do trudnych i ciężkich bojów. Tym samym sympatycy kosza nie będą narzekać na brak emocji w sezonie martwym.

(SJ)

Siatkówka — sekcja niedoceniana

Piłka siatkowa jest dyscypliną sportową bardzo widowiskową, eliminuje w grze wszelką brutalność, wszechstronnie rozwija sylwetkę zawodnika. Gra w siatkówkę jest wskazana nawet w celach zdrowotnych.

Przy ZKS „Unia” istnieje sekcja piłki siatkowej męskiej. I drużyna bierze udział w rozgrywkach A-klasy i aktualnie zajmuje 6 miejsce. Zasadniczą trudność w normalnej pracy sekcji — to brak młodych chłopców, chętnych do uprawiania tej dyscypliny. W roku 1961 kierownik i trener sekcji W. Hosaja rezygnuje z zajmowanego stanowiska — jego miejsce zajmuje Andrzej Chmielewski, który obecnie jest równocześnie trenerem, kierownikiem i czynnym zawodnikiem sekcji. Pod kierunkiem nowego trenera, drużyna piłki siatkowej w 1963 r. uzyskuje awans do klasy A i mimo braku dobrze wyszkolonych zawodników, braku odpowiedniej hali sportowej i większej opieki klubu, uzyskuje dobre wyniki.

Inż. A. Chmielewski — trener drużyny — informuje nas o aktualnej sytuacji sekcji. Największą jego bolączką jest nieprzerwana płynność zawodników. Zawodnik wyszkolony, który trenował kilka lat odchodzi do wojska czy na studia, jego miejsce zajmuje zawodnik już mniej wyszkolony. To jest zasadniczą trudność w uzyskiwaniu przez drużynę dobrej lokaty w lidze. Ponadto brak hali o odpowiednich wymiarach stwarza również trudności w prowadzeniu treningów. W sekcji piłki siatkowej nie ma społecznych działaczy, tj. kierownika drużyny, opiekuna. Sprawami organizacyjnymi zajmują się tylko trener — zawodnik.

Obecnie w rozgrywkach ligowych trwa przerwa do późnej jesieni. Zawodnicy przygotowują się solidnie do sezonu. Trzon drużyny to utalentowani młodzi siatkarze, jak F. Ziomek, M. Jamroz, bracia Piotrowscy i J. Szumlański. Kierownictwo sekcji zwraca się z apelem do chętnych uprawiania tej dyscypliny o zgłaszanie i zapisywanie się do sekcji. Zgłaszać się można w hali sportowej ZKS „Unia” w każdy wtorek i czwartek w godz. 13-20.

(SJ)



POZIOMO: 1) zima w górach, 6) część ramienia, 10) powieść Kraszewskiego, 11) jedzenie kanarków, 12) ptak domowy, 13) część nogi, 14) początkowy etap biegu, 16) mały ser, 17) ciernisty krzew z rodzaju sliw (wspak), 19) w kierunku, 23) symbol pierw. chem. o l atom, 24) ocieplona, ciepła, 28) imię bohatera sztuki Szekspira (bez jednej litery, wspak), 30) materiał ubraniowy, 32) zasłona, 33) kość, 34) miasto w Czechosłowacji, 35) niebezpieczna ryba, 36) umiera, 37) smaczny owoc.

PIONOWO: 1) jednostka natężenia oświetlenia, 2) rzeka w Rumunii, 3) rodzina dużych drapieżnych jaszczurek, 4) jez. w pn. Finlandii, 5) symb. pierw. chem. o l atom, 11, 6) taneczny zespół, 7) skałczenie (wspak), 8) pora dnia, 9) górski kwiat, 11) rzad z gromady pajęczaków, 15) niegrzeczny zachwyt (wspak), 20) wspaniałe interesy (wspak), 22) grecka bogini losu, 24) wojew. miasto w Polsce (wspak), 25) potraw, 26) stolica Algierii, 27) pnącze, 29) gaz palny, 31) polowe farby brunatnej, 35) litera grecka.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 30 września br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NR 19 (86)

POZIOMO: 1) asan, 5) sens, 9) moral, 10) temat, 11) opal, 12) diwa, 13) kolos, 15) parów, 16) teren, 18) por, 20) sidol, 23) kasta, 25) Narew, 28) arka, 29) saga, 30) stora, 31) lewar, 32) kasa, 33) rata.

PIONOWO: 1) amok, 2) Sopot, 3) Aral, 4) nalot, 5) Sedan, 6) emir, 7) nawóz, 8) staw, 14) sepi, 15) peron, 17) ród, 19) karta, 20) stara, 21) laser, 22) legat, 23) kask, 24) skos, 26) rawa, 27) wara.

W wyniku losowania nagrodę w postaci książki za trafne

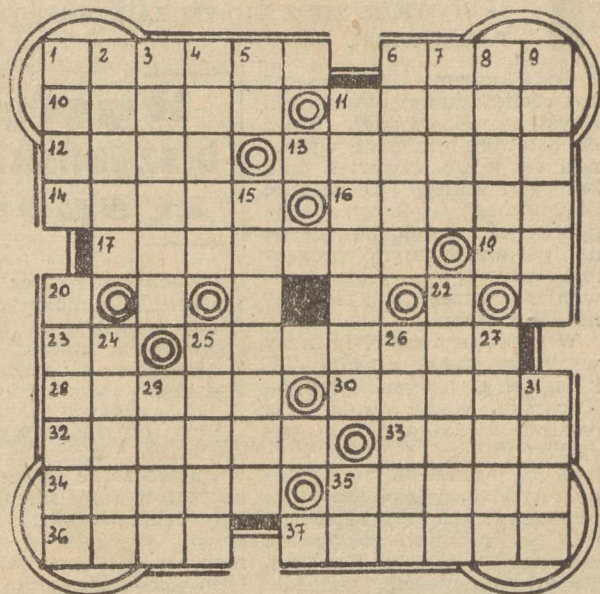
rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Halina Nowakowska Tarnów, ul. H. Sawickiej 5/1. Po nagrody prosimy zgłaszać się oświadczyć w redakcji.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NR 28 (95)

PIONOWO: 1) harap, 4) ol-
sza, 7) Tadeusz Hołuj, 8) ka, 9) Al, 11) turystyka, 12) irka, 14) negr, 16) alka, 17) Kain, 18) zlot, 19) Ural, 20) czyn, 24) Lang, 25) utopista, 26) as, 28) Ta, 29) korespondent, 30) Kreta, 31) Prato.

PIONOWO: 1) huta, 2) redu-
ta, 3) pludry, 4) Ochota, 5) sultan, 6) Ajka, 8) klimatyzacja, 10) laryngologia, 13) kalesony, 15) etażerka, 21) nutrie, 22) Polska, 23) Isonzo, 24) laweta, 27) skok, 28) Pitt.

W wyniku losowania nagrodę w postaci wartościowej książki za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Jan Weid Tarnów 3 ul. Lipowa 5/16.



— 115 —

— No i co dalej — zapytali prawie równocześnie burgrabia i instygator.

— Pan Krempinski przyszedł. Wino było mocne, więc sobie z Heloną oboje głowę zawieruszyli, jak go próbował. Starosta zabrał dziewczynę razem z winem na zamek. Co się tam działo, to już jej tajemnica. Wróciła bez wina, ale zato z zapewnieniem, że starosta chłopaków na wolność puści.

— Więcej ona dla naszej sprawy uczyniła, niż wy obaj — mruknął Kazanecki, zwracając się do Peszki i Hanka.

— Od Czchowa nas hajducy pana Tarnowskiego gonili. Musieliśmy się kryć po lasach, aby zmylić pogon. Do Muszyny dojechalśmy z pielgrzymami w czasie deszczu. Głowy zakryliśmy kubrakami i dlatego nas hajducy przepuścili.

— Dobrze żeście Władimira ze sobą zabrali, bo coby z waszą wyprawą było?...

— Miłościwy panie, ponieważ mnie Rozen ani kleryk nie znali przedtem, udało mi się z Muszyny wyjechać. Potem oni i na mój trop wpadli i ująć mnie chcieli, ale ja się nie dałem.

— Ho ho, jak widzę toś ty przygody różne miał — radzi ich posłuchamy. Tym bardziej że ci odwagi nie brakuje...

— Miałem fa przygodę sporo i dużo wiadomości ze sobą przyniosłem, ale jestem fa przyszłego związany ze starostą roudnickim, że wiadomości te samemu księciu panu przekaże.

— Jak widzę, toś na starościńskiego posła awansował. Książę przyjechał do Wiewiórki, więc bezdiesz mu mógł co należy przekazać. Pojeździemy tam jutro rano. Tusze jednak, że sporo innych wiadomości przyniesiesz. A co tam w Kieźmarku słychać? — Peszko i Hane, możecie już iść do swoich kompanów, boście swoje sprawy zdali.

Gdy wyszli, Władimir opowiedział jak się do kieźmarkskiego zamku dostał, w którym brat poznany w drodze Bubenika u pana Łaskiego służył.

— 116 —

— W tym to czasie załoga zamku uroczyście witała nadejdzającego pana Rozena i jego sługę. Nasze konie zostały przed bramą zamkową i zapewne kleryk mojego poznał, bo miał dużą białą gwiazdę na czole. Kiedym się już wszystkiego o zamku od brata Bubenika dowiedział w czasie pobytu w jego domu, przyjechali po mnie hajducy pana Łaskiego. Byłem fa wtedy na tańcach w gospodzie z siostrą Bubenika. Udało mi się uciec przez okno, konia osiodłać i zbiec. Koto Popradu na moście, w nocy, zasadzkę na mnie uczynili ale ich szablą pobitem i uszedłem. Rądzego konia mi pan starosta roudnicki dał i szablę niegorszą, i dlatego ocalałem.

— Widzę, żeś z rybaka na żołnierza arcyprzedniego wyszedł. Pewnie już nad Wisłę nie powrócisz. Krew przodków się w tobie odezwała.

— Miłościwy panie — chcę ja jak narychleć nad Wisłę wrócić i dalej wolnym człowiekiem być.

— Ano, twoja to już sprawa co dalej uczynisz...

— Mówiliś — wtrącił się instygator, że napadu na ciebie przygotował sługa Rozeno w porozumieniu ze swym panem zapewne...

— Sam go nie widziałem, ale pytał spotkanych w drodze chłopów, których jadący oddział Łaskiego minął, czy zasie nie widł go człek małego wzrostu do kleryka podobny. Mówili, że takiego widzieli jadącego na czele zastępu.

— Siła złego ten wasz „Kleryk” uczynił. Przewornie on jednak działa i zda mi się, że w porozumieniu ze swym panem. Tusze jednak, że wcześniej czy później wpadnie w nasze ręce. Wtedy postaramy się, aby wyznał wszystkie swoje grzechy, od wojnickiego boru począwszy, a na Kieźmarku skończywszy. Już on sprawiedliwości nie ujdzie. Czy waś, mości burgrabio, kazałeś rany Winiarza lekarzowi obejrzeć, a zasie cyrulikowi wojnickiemu milczeć i nikomu nie rozpowiadać, co w borze wojnickim widział?

c. d. n.



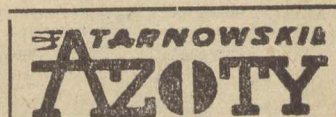
Dziękujemy...

... za pozdrowienia, które otrzymaliśmy od Janiny Śmietany z Katowic oraz od naszych kolegów redakcyjnych przebywających w Rumunii i Bulgarii.

Dziękujemy J. Kłosiowi za pozdrowienia z Mistrzostw Lekkoatletycznych w Budapeszcie.



Nr 38 (105)



Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszcowski, Teresa Denis, Zenon Dziuban, Michał Fic, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zbigniew Jeż, Zygmunt Koper, Stanisław Rozik, Roman Osuch, Zofia Rusin, Jerzy Szawica, Zbigniew Tumilowicz, Edward Urban, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, bud. Centrali Telefonicznej, I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Numer oddano do składu 17 września 1966 r. Nakład: 6 000 egz. Druk: Rzeszowski Zakład Graficzny, Rzeszów, ul. 3 Maja 28. L-5